

W stronę tańca z nicością

W nadmiarze oczywistości, „sensu”, dosłowności pytanie o to, co nieoczywiste wydaje się wskazane, ale również na swój sposób osobliwe. Ponieważ rzeczywistość fortyfikowana jest na przeskalowanym „wiemy”, obszar niewiedzy może wydawać się podejrzany, istniejący marginalnie. Tym bardziej łatwo go zignorować, sklasyfikować jako usterkę, która zostanie usunięta jeśli nie zaraz, to najpóźniej pojutrze.

Wydaje się, że dzisiejsza rola i miejsce sztuki współczesnej przestała mieć oczywisty charakter. Sztuka dawna, uznana, kanoniczna jest mniej lub bardziej traktowana bezdyskusyjnie jako świadectwo czasu minionego i paliwo do retrotopijnej aktywności społecznej. Z kolei, jak czasem widać, aktualne praktyki i artefakty twórcze często dryfują bez szczególnego uzasadnienia, nasycając ciemną materię sztuki. W świecie „nowej kosmologii” produkcji (dóbr, usług, idei podporządkowanych konsumpcji), mniej lub bardziej globalistycznego porządku, społeczeństwa wiedzy i pojawienia się „sztuki” sztucznej inteligencji - która nie jest ani sztuczna, ani inteligentna - NIEOCZYWISTOŚĆ sztuki i praktyk twórczych wydaje się być coraz bardziej oczywista.

Co dziś z niejednoznacznością sztuki współczesnej w rzeczywistości, w której tępiemy każde przeciwieństwo oczywistości. Ilu twórców jest skłonnych, zamiast rekompozycji, zawiesić myślenie - by sparafrazować Igora Strawieńskiego - że każda sztuka jest o innej sztuce i stanąć przed niełatwym zadaniem tańca z nicością, która, jak zauważył Francois L'Yvonnet, jest najtrudniejszą z gier, świadectwem wielkiego stylu, przypominając słowa Jeana Baudrillarda, że jest to gra „równie nieodzowna dla życia jak powietrze i wiatr dla lecącego gołębia”.

Czy jedynymi powodami uprawiania sztuki ma być ekonomiczna efektywność, próby postmagicznych praktyk bez szczególnej wiary w ich sprawczy potencjał. A może zredukować te aktywności do formy wysublimowanej autoterapii lub wyrafinowanej rozrywki wydrążonej z głębszych sensów, ulegając społecznemu zapotrzebowaniu na oczywistość.

Robert Brzęcki